

mĕsto, *miasto* pojawił się w Polsce dopiero w okresie lokacji miast na prawie niemieckim. Lalik stwierdza, że „określeniu *miasto*-*Stadt* odpowiada ściśle jedno z określeń łacińskich, używane na oznaczenie osady o charakterze miejskim w średniowieczu, a mianowicie *locus*” (s. 641). Mianem tym na ogół oznaczano miejsca nieobronne nie tylko na zachodzie Europy, ale także na obszarze Słowiańszczyzny zachodniej. Po zbadaniu kilku najbardziej charakterystycznych przypadków Lalik dochodzi do przekonania, że „terminem *locus* oznaczano na naszych terenach przedlokacyjne osady o charakterze miejskim” (s. 642). Ponieważ obie prace powstały niezależnie od siebie, widoczne jest, że obie tezy wymagają konfrontacji i ponownego zbadania.

Należałoby również rozszerzyć zasięg kwerendy. Wiadomo, że teoria kolonialna nie ogranicza swej tezy o zewnętrznym i jednorazowym powstaniu osad na prawie niemieckim do miast, ale że podobny pogląd wysuwa ona także w odniesieniu do wsi. Trzeba by więc wykazać analogiczny proces semantyczny w odniesieniu do osad rolniczych. Należałoby również rozważyć możliwość niezależnego dojrzewania „*stat*” i „*mĕsto*” na podłożu dość podobnych w Niemczech i w Słowiańszczyźnie zachodniej procesów społecznych i ekonomicznych, które doprowadziły do wykształcenia swoistego ośrodka rzemieślniczo-handlowego w postaci miasta. Specjalną uwagę należałoby poświęcić zbadaniu roli pośredniczącej łacińskiej terminologii: *locus*, *locare*, *locatio* itp.²

Nie przesądzając rezultatów przyszłej analizy, można jednak powiedzieć, że rozprawa H. Ludata dotknęła bardzo ważnego zagadnienia, które przyszli badacze początków miast zachodnio-słowiańskich będą musieli przedyskutować.

Gerard Labuda

WŁODZIMIERZ HOŁUBOWICZ: *Opole w wiekach X—XII*. Wydawnictwo Śląsk. Katowice 1956, s. 358 i 2 nlb, mapy i ilustracje w tekście.

W pracy tej podjęto próbę podsumowania wieloletnich badań archeologicznych nad najstarszą osadą wczesnośredniowiecznego Opola, mieszczącą się na tzw. Ostrówku, naprzeciw późniejszego miasta średniowiecznego, tzw. Młynówki, na prawym brzegu rzeki Odry. Ostrówkiem nazywana jest północna część wyspy Pasięki w ramionach Odry. Na terenach tych dokonano pierwszych odkryć w latach 1930—1933; częściowo ich wyniki opublikował badacz niemiecki G. Raschke, a wykorzystywał do swych badań nad genezą miast średniowiecznych na Śląsku R. Koebner. W sąsiedztwie tego stanowiska zostały podjęte w r. 1949 nowe badania pod kierownictwem prof. R. Jamki, a od r. 1952 pod kierownictwem autora niniejszej książki, który wyzyskał rezultaty wszystkich poszukiwań aż do r. 1956.

Książka obejmuje 13 rozdziałów, z których rozdział pierwszy zawiera krótką historię dotychczasowych badań i szkic metod badawczych stosowanych w ostatniej fazie wykopalisk, dwa dalsze zajmują się społeczno-ekonomiczną i polityczną genezą ośrodka miejskiego na Ostrówku, wszystkie zaś pozostałe systematycznie opisują obraz życia miasta (rozwój przestrzenny, rzemiosłnictwo, metalurgia, obróbka drzewa, przedalnicтво i tkactwo, pożywienie, handel i komunikacja, kultura materialna i duchowa mieszkańców). Stosunkowo skromne, lecz bardzo staranne przypisy i bibliografia zawierają najważniejszą dokumentację tez wypowiedzianych w tekście. Książka jest niezwykle bogato ilustrowana zdjęciami stanowisk, obiektów i przedmiotów oraz wyposażona mnóstwem szkiców sytuacyjnych, map i wykresów. Popularna i przystępna w formie, naładowana jest bogactwem

² Ob. R. Koebner, *Locatio. Zur Begriffssprache und Geschichte der deutschen Kolonisation*. „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte Schlesiens”, 63 (1929), s. 1—32.

treści ze wszystkich dziedzin życia naszych przodków. Oprócz znanych powszechnie prac o Biskupinie i Gnieźnie, zredagowanych pod kierownictwem prof. J. Kostrzewskiego, książka Hołubowicza o Opolu jest jedną z najlepszych monografii tego typu w naszej literaturze. Należy sobie życzyć, ażeby inne stanowiska badawcze uzyskały równie dokładną dokumentację i interpretację. Na przykładzie tej książki widoczne jest, że pod umiejętną ręką badacza i analityka archeologia zdobywa się na wszechstronną syntezę historyczną, w pewnych dziedzinach o wiele bogatszą, niż synteza oparta na egzegezie źródeł pisanych.

Podkreślić również należy postępowanie w metodzie badawczej, któremu to zagadnieniu autor w rozdziale pierwszym poświęca osobną uwagę. Podzielając w zupełności jego stanowisko, że tylko przez uszlachetnienie dotychczasowych metod wykopaliskowych możemy osiągnąć lepsze wyniki w interpretacji źródeł archeologicznych, sądzimy, że podana przy tej okazji definicja zadań archeologa nie wypadła dość jasno. Autor pisze, że „główną metodą badawczą archeologii marksistowskiej jest metoda materializmu dziejowego”, i dalej, że „zespół założeń i norm postępowania wypływających z zasad metody materializmu historycznego i uwarunkowanych specyfiką nawarstwień stosowanych podczas wykopalisk przy tworzeniu dokumentacji, nazywamy metodą wykopaliskową” (s. 31). Wydawałoby mi się, że przy definiowaniu metod działania badacza należy położyć większy nacisk na wyodrębnienie metod interpretacji i syntezy od metod analitycznych i sprecyzować ich wzajemny stosunek do siebie. Metoda wykopaliskowa jest metodą analityczną, a metoda materializmu historycznego, choć niewątpliwie formułuje pewne dyrektywy badawcze i zaostrza uwagę na rozmaite mało dostrzegane dotąd fakty, w tym sensie bynajmniej nie stanowi jej najważniejszej i esencjonalnej części. W metodzie wykopaliskowej główną rolę odgrywają te dyrektywy i założenia, które pozwalają najlepiej ustalać i opisywać same fakty, niezależnie od późniejszej interpretacji i syntezy. Metoda zaś materializmu historycznego włącza się do procesu poznawczego w pełni dopiero na tym wyższym stopniu hermeneuzy. Można tu jednak tylko zasygnalizować tę drobną różnicę zdań, gdyż niewątpliwie wymaga ona obszerniejszej dyskusji na innym forum. Tym bardziej że, jak wynika z obszernych wywodów zajmujących się samą techniką badawczą, autor swoją metodę wykopaliskową w pierwszym rzędzie traktuje jako metodę analityczną i w praktyce stosuje ją równie doskonale w analizie, jak metodę materializmu historycznego w interpretacji i syntezie. Dla czytelnika, nie oswojonego z metodami pracy archeologa, takie wprowadzenie do techniki badawczej pozwala mu z większym zrozumieniem i z większym uznaniem śledzić żmudną i koronkową robotę wyluskiwania z martwych przedmiotów żywego procesu społecznego.

Swoją robotę badacza i interpretatora autor pojął bardzo szeroko. W rozdziale drugim zapoznał nas najpierw z powstawaniem miast średniowiecznych na tle procesów ekonomicznych, a następnie wyodrębnianiem się zespołu ludności miejskiej na tle procesów społecznych i politycznych. Szczególnie instrykcyjną jest tutaj mapka na s. 48—49, ilustrująca położenie Opolą na tle środowiska geograficznego i osadniczego wczesnośredniowiecznej Opolszczyzny. Dołączony tutaj spis grodów zachęca do dokładniejszego zinterpretowania znanej zapiski tzw. Geografa Bawarskiego o plemieniu Opolan, mających 20 „civitates”. Będzie to jednak możliwe dopiero po ustaleniu ich dokładniejszej metryki, gdyż przytoczony przez autora spis wylicza ich 158, a zachowane wiadomości pozwalają na podwyższenie ich ilości do ponad 200. Szczególnie ważne jest stwierdzenie, że osadnictwo na Ostrówku sięga tylko do X wieku. Tymczasem przekaz Geografa Bawarskiego zakłada istnienie Opolą już w połowie IX wieku jako wykrystalizowanego ośrodka plemiennego. Czy nie byłby to dostateczny powód, by zakwestionować stosowaną dotąd siatkę chronologiczną dla najstarszych warstw osadniczych w Opolu?

Równie ważnym jest stwierdzenie, że najstarsza osada na Ostrówku nie była grodem-twierdzą, zamieszkała tylko przez załogę wojskową, lecz ośrodkiem produkcyjnym, zasiedlonym przez ludność rzemieślniczą (s. 53). Pozostaje to w sprzeczności do dotychczasowych ustaleń historyków, którzy na podstawie źródeł pisanych ustalają silny udział feudalów we wczesnośredniowiecznych osadach miejskich. Czy ten kontrast faktów źródłowych nie byłby zachętą do ponownego przebadania sposobu zabudowy najstarszej osady? Innymi słowy, czy zachowany materiał pozwala na tak stanowcze eliminowanie feudalów z osady i czy koniecznie musimy się trzymać alternatywy: gród-twierdza obsadzona załogą lub miasto-osada zamieszkała zarówno przez feudalów, jak i ludność rzemieślniczą i służebną. Należy się liczyć z tym, że w ciągu X—XIII w. mogły zachodzić w mieście dość znaczne przeobrażenia społeczne i ekonomiczne, które w każdym okresie rozwoju stosunków wczesnofeudalnych inaczej kształtowały oblicze ludnościowe i przestrzenne Ostrówka. Autor jest zdania, że przed r. 996 (zapewne ma być: 990?) istniała na Ostrówku osada nieobronna, a po r. 990, po przyłączeniu Opolszczyzny do państwa polskiego, była miejscem warownym i otoczona „murem (?) obronnym” (s. 72). Zmianę tę przypisuje on inicjatywie księcia, co jednak wydaje się mało przekonujące. Książę tworzył osady obronne tylko dla celów ogólnopaństwowych, tj. obronnych, ale wtedy musielibyśmy mieć tutaj ślad istnienia osobnego gródu wojskowego. Tymczasem zbadanie planu przestrzennego prowadzi autora do przekonania, że ówczesne X-wieczne Opole było osadą jednoczłonową, podobnie jak miasta wczesnośredniowieczne na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu i w Gdańsku, tj. że na Ostrówku brak gródka feudalnego z podgrodzium (s. 72). Jeżeli tak było, to w takim razie bardziej prawdopodobną jest hipoteza o ewolucyjnym rozwoju osady w toku szybko postępującej feudalizacji społeczeństwa śląskiego w drugiej połowie X wieku.

Z drugiej strony imponujące rozmiary wałów obronnych i kolosalna ilość robocizny starannie obliczona przez autora zakładają istnienie w mieście jakiejś władzy nadrzędnej, którą z ramienia ówczesnej władzy państwowej musiał sprawować któryś z feudalów. Wypada wnosić, że przemieszkwanie feudalów i mieszczan obok siebie nie odzwierciedliło się dość wyraźnie w obrazie przestrzennym osady. Autor określił liczebność osady na 800 osób maksymalnie, zamieszkałych w 100—160 budynkach. Może inne, nie rozkopane dotąd partie Ostrówka pozwolą odkryć jakiś ośrodek władzy.

Znacznie pewniej rysuje się przed nami ostatni etap rozwoju osady przed zamianieniem jej na gród książęcy w początkach XIII wieku. Z dokumentu księcia opolskiego Kazimierza z r. 1217 wynika, że już przed tą datą osiedlali się w mieście „goście” znajdujący się pod szczególną opieką prawną księcia. Nie ma powodu przypuszczać, że byli to osadnicy niemieccy rządzący się prawem niemieckim, gdyż w tym samym czasie Kazimierz udzielił tego samego prawa „gościom” wsi Leśnicy, w których trudno się dopatrywać Niemców. Autor przypuszcza, że „goście” ci osiedlali się na prawym brzegu Odry, naprzeciw Ostrówka, gdzie później ulokowało się miasto średniowieczne. Prawo niemieckie uzyskało ono zapewne dopiero w połowie XIII wieku.

Zasiedlanie prawego brzegu wyprzedza więc dość znacznie powstanie miasta na prawie niemieckim. Decydujące znaczenie miały reformy zachodzące w tym czasie na samym Ostrówku. W początkach XIII w. Opole stało się jedną z siedzib rezydencjalnych księcia Kazimierza. W r. 1228 książę ów wraz z wojewodą opolskim Klemensem przystąpili do obmurowania grodu. Już na przełomie XII/XIII wieku dokonuje się pokojowe opuszczanie Ostrówka przez dotychczasowych mieszkańców. W warstwach konstrukcyjnych z pierwszej połowy XIII wieku występują ślady silnego pożaru. Autor łączy je z napadem Tatarów z r. 1241, którzy mieliby spalić drewniane zabudowania dworskie na Ostrówku (s. 64). Są to jednak

tylko luźne domysły. Jeżeli już w latach trzydziestych Ostrówek otoczony był murem, to podpalenie tego grodu przez Tatarów wydaje się jednak mało prawdopodobne; nie znajduje też ono potwierdzenia w źródłach pisanych. Pożar mógł być przypadkowy. Mógł on też być celowy w toku oczyszczania grodu do nowej zabudowy koło r. 1228.

Ostatnie lata rozwoju osadnictwa na Ostrówku wykazują, że wpływ czynnika feudalnego na losy osady był bardzo silny i w miarę umacniania się rozdrobnienia feudalnego coraz bardziej się potęgował. Ostrówek stał się rezydencją księcia, a ludność rzemieślnicza została zmuszona do jego opuszczenia. Sprawa ta wymagałaby gruntowniejszego zbadania i potraktowania jej na tle porównawczym, gdyż rzuca ona sporo nowego światła na początki naszych miast średniowiecznych.

Wydobyliśmy tutaj tylko jeden aspekt rozwoju wczesnośredniowiecznego Opola. Daje on pojęcie, jak precyzyjnie pracował autor i ile nowych faktów potrafił wydobyc z swych źródeł. Monografia jego jest jednak prawdziwą kopalnią wiadomości o rozmaitych dziedzinach życia wewnątrz-miejskiego, które zasygnowaliśmy na początku. Wykopaliska opolskie wzbogaciły poważnie naszą wiedzę o kulturze społeczeństwa polskiego we wczesnym średniowieczu nie tylko sumą wydobytych faktów, lecz także sposobem ich opracowania. Należałoby sobie życzyć, ażeby również inne stanowiska archeologiczne w Polsce doczekały się szybko równie wszechstronnego ujęcia.

Autor powinien ważniejsze wyniki swych badań upowszechnić na szerszym forum międzynarodowym, zwłaszcza że wykopaliska, prowadzone tutaj w latach 1930—1933, zapewniły im rezonans wykraczający poza badania lokalne.

Gerard Labuda

DORA GRETE HOPP: Die Zunft und die Nichtdeutschen im Osten, insbesondere in der Mark Brandenburg, Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ost-Mitteleuropas Nr. 16. Marburg/Lahn 1954, s. 199.

Głównym przedmiotem zainteresowania D. G. Hopp jest przepis zabraniający przyjmowania do cechów osób nie będących narodowości niemieckiej. Paragraf taki w okresie późnego średniowiecza był bardzo rozpowszechniony w statutach cechowych miast Brandenburgii, Meklemburgii, Pomorza Zachodniego, Miśni, Śląska oraz w północno-wschodnich i południowo-wschodnich rejonach Europy. Oceniając negatywnie dotychczasowe opracowanie tego przepisu autorka postuluje genetyczne i przestrzenne rozpatrzenie tej kwestii oraz stwierdza, że paragraf niemiecki (*Deutschenparagraph*) nie wchodzi tylko do dziejów cechów, lecz należy także do historii narodowości. Ostrzem swym zwracał się on przeciwko Wendom, Polakom, Prusom, Litwinom, Liwom, Łotyszom, Estończykom, Finom, Szwedom, Czechom, Słowakom, Węgrom i Chorwatom. D. G. Hopp szczególną uwagę skoncentrowała na terytorium Marchii Brandenburskiej, w badaniach jednak uwzględniła cały rozległy obszar objęty niemiecką akcją kolonizacyjną. Chronologicznie praca obejmuje okres od XIV do XVIII w.

W rozdziale pierwszym (s. 6—16) omówiony został wzajemny stosunek Niemców i ludności miejscowej na obszarze Polski, Czech, Moraw i Węgier, gdzie osadnictwo niemieckie miało charakter rozproszony, wyspowy. Spotykamy się tam z dwojakiego rodzaju postanowieniami skierowanymi przeciwko ludności nie-niemieckiej. W jednym wypadku wykluczenie ludności tubylczej od korzystania z prawa miejskiego wynikało z woli panującego (Kraków, Neusohl, Kowno), w drugim mamy do czynienia z zarządzeniami wydawanymi przez władze miejskie i organizacje cechowe. Obok zakazów przyjmowania do miast ludności nie-niemieckiej (zwłaszcza w Siedmiogrodzie), w szeregu miast występowały przepisy zastrzegające dla Niem-